

Początki Wolnomularstwa wydają się owiane głęboką tajemnicą, skoro jej źródeł mitycznych, niepopartych jak na razie żadnymi historycznymi dokumentami, niektórzy dopatrują się już w szkołach misteryjnych starożytnego Egiptu. Natomiast pierwsze wzmianki w dokumentach z XIII wieku mówią, że Adepci „Symbolicznej Kielni” – zwani również „Dziećmi Wdowy”, Masonami, „Budowniczymi Katedr”, Siostrami i Braćmi spod znaku „Cyrkla i Węgielnicy” oraz Reprezentantami „Sztuki Królewskiej” (z łac. *Ars Regia*) – przybyli do Europy (obecnej Francji) na zaproszenie Karola Młota pod koniec VII wieku. Tak oto narodziło się Wolnomularstwo Operatywne, związane z bractwami budowniczych.

Natomiast na początku XVIII wieku, a dokładnie 24 czerwca 1717 roku w noc Świętojańską, kilka istniejących łóż angielskich spotkało się w londyńskiej gospodzie „*Pod Gęsią i Rusztem*” i połączyło się stwarzając tak zwaną Wielką Łożę. Wśród ówczesnych „założycieli” Wolnomularstwa byli też członkowie „Royal Society”, tajemniczej Organizacji, mocno zaangażowanej w badania ezoteryczne, alchemię oraz studia nad kabałą wywodzącą się przeciw z judaizmu. W ten sposób powstała pierwsza masońska Obediencja, która w 1723 roku wydała w formie pisemnej swoje – nigdy wcześniej niepublikowane – regulaminy zatytułowane *Konstytucja Andersona*. Wielka Łoża stała się wkrótce Zakonem Spekulatywnym (o charakterze filozoficzno-charytatywnym), czyli Organizacją nie budującą w praktyce niczego w formie materialnej, dając tak oto początek współczesnemu Wolnomularstwu, które dzięki Siostrze Marii Deraismes oraz Bratu Georgesowi Martinowi – założycielom naszego Międzynarodowego Mieszanego Zakonu Wolnomularskiego „Le Droit Humain” – przyjmuje od 1884 roku w swój poczet, oprócz mężczyzn, także kobiety.

By jednak lepiej zrozumieć rzeczywiste, a nie mityczne początki Wolnomularstwa Spekulatywnego, warto cofnąć się do – zwanego „epoką wojen” – XVII stulecia naszej ery i przyjrzeć się uważniej działającym w tych czasach tajnym stowarzyszeniom Alchemików oraz Różokrzyżowców. Pierwsi z nich to wywodzący się jeszcze ze średniowiecznej Europy adepci sztuk tajemnych, których dociekania oparte były częściowo na próbach doświadczalnych mających „(...) na celu otrzymanie substancji (kamienia filozoficznego) umożliwiającej przetwarzanie wszelkiej materii w metale szlachetne, przede wszystkim w złoto i stanowiącej lek przeciw wszelkim schorzeniom”[1]. Samo słowo „alchemia” pochodzi zaś prawdopodobnie od arabskiego *al-chimija* (الكيمياء lub الخيمياء), wyrażenia które zostało utworzone z przedrostka *al-* i greckiego słowa *χυμεία* (*chymeia*, czyli „łączyć” oraz „stapiać”). Inna teoria głosi, że słowo *khemeia* („chymeia”) wywodzi się wprost od zwrotu *Kham*, będącego określeniem Egiptu i związanego symbolicznie z biblijnym królem Jakubem, jak również ze starotestamentowym imieniem „Cham”. Możemy też dotrzeć do źródeł, według których *khemeia* pochodzi od greckiego *khumos*, oznaczającego „sok roślinny” oraz „sztukę pozyskiwania płynów”[2].

Z kolei Różokrzyżowcy to członkowie tajnych stowarzyszeń okultystycznych, pojmujących „(...) chrześcijaństwo w świetle doktryn teozoficznych i alchemicznych (róża i krzyż symbolizują Zmartwychwstanie i Odkupienie przez Chrystusa)...”[3]. Słowo Różokrzyżowcy pojawiło się po raz pierwszy w trzech pismach (*Fama Fraternitatis R.C.*, *Confessio Fraternitatis R.C.* oraz *Chymische Hochzeit Christaini Rosenkrutz Anno 1459*) przypisywanych niemieckiemu pastorowi Johannesowi Valentinusowi Andreae i opublikowanych przez niego na przełomie 1614/1615 roku w Kassel. Autor owych pism wywodził nazwę Różokrzyża od niemieckiego mnicha Christiana Rosenkreutza, który wtajemniczony przez mędrców syryjskich w wiedzę natury ezoterycznej, założył w XV wieku Zakon Braci Oświeconych Różą i Krzyżą w Europie[4]. Ich duchowe dzieło zwykło się również powszechnie wiązać z dorobkiem filozoficzno-ezoterycznym Hermesa Trismegistosa, Laozi, Buddy, Pitagorasa, a także Apoloniusza z Tiany. Natomiast Paul Sédir (francuski mistyk oraz okultysta) dopatrywał się w Różokrzyżu między innymi jednego z przejawów Opatrzności Bożej[5].

Nowożytni Alchemicy i Różokrzyżowcy zawsze się wzajemnie ideowo przenikali. Tych pierwszych reprezentowali w XVII wieku w swoich na poły naukowych i na poły magicznych księgach tacy myśliciele, jak choćby: mnich Bazyli Walentyn w dziele zatytułowanym *Triumfalny wóz Antymonu*, traktującym o tytułowym pierwiastku antymonie, jego chemicznych związkach oraz ich medycznym zastosowaniu; Johann R. Glaubert ze swoim „eliksirem życia” (zwanym również przez Alchemików *panaceum* – lekiem na wszelkie dolegliwości duchowo-cieleśne) w postaci siarczanu sodu, określanym przez tego badacza mianem łacińskiego terminu *sal mirabile* („cudowna sól”) oraz Hennig Brand, który poszukując metody uzyskania kamienia filozoficznego wyodrębnił w 1669 roku czysty fosfor na około 10 lat wcześniej przed oficjalnym odkryciem owego pierwiastka przez Roberta Boyle’a. Natomiast jednym z największych XVII-wiecznych polskich alchemików był Michał Sędziwój, uczeń Paracelsusa oraz nadworny uczony króla Zygmunta III i cesarza Rudolfa II w Pradze. Niech naszej uwadze nie umknie też fakt, że dzieło Sędziwoja *De lapide philosophorum tractatus duodecim* doczekało się w latach 1604–1787 aż 53 wydań[6].

Warto w tym miejscu podkreślić, że wszyscy wymienieni tu myśliciele szczycili się w swoich pracach filozoficzno-ezoterycznymi interpretacjami otaczającej ich rzeczywistości, wierząc na przykład w tak zwane byty „filozoficzne” pokroju „flogistonu” (rozumianego przez nich jako alchemiczny proces spalania), *homunculusa* (sztucznego człowieka, którego ciało nieustannie się odradza i posiada nadludzkie możliwości, dzięki zespoleniu z „kamieniem filozoficznym”, czyli z legendarną substancją zamieniająca metale nieszlachetne w szlachetne) czy samej „siły vitalnej”. Nic więc dziwnego, że owa tajemna nauka przerodziła się szybko w tak zwaną „alchemię symboliczną” stając się przede wszystkim dla samych Adeptów „Sztuki Królewskiej” częścią Ich rytuału „wolnomularskiej podróży”, symbolizującej między innymi specyficzny rodzaj ascezy, prowadzącej do Masońskiej *Gnosis* – czyli do Wiedzy tylko dla wtajemniczonych[7].

Natomiast wśród XVII-wiecznych Różokrzyżowców warto w głównej mierze wymienić: Roberta Fludda (doktora medycyny, filozofa, pisarza, członka królewskiego kolegium fizyków oraz badacza ludzkiej psychiki), Michaela Maiera (niemieckiego filozofa, lekarza, alchemika i doradcy cesarza Rudolfa II Habsburga), Thomasa Vaughana (walijskiego filozofa), Johna Heydona (angielskiego neoplatonisty, okultysty, astrologa i prawnika) a nawet króla Polski Augusta II Mocnego. Wielu z ówczesnych Różokrzyżowców zostało zresztą później Wolnomularzami wnosząc do *Ars Regii* pierwiastek okultystyczno-ezoteryczny związany z wiarą w nieśmiertelność ludzkiej istoty i w jej nieustanne doskonalenie duchowe. Adepcci „Symbolicznej Kielni” odziedziczyli zresztą chyba po swoich ideowych poprzednikach pewną formę elitarności i tajemnicy. Już Roland Edighoffer stwierdził w swoim dziele zatytułowanym *Różokrzyżowcy*, że „(...) na wolnomularzy (...) oddziaływał urok tajemniczych mocy, które przypisywano członkom Różo-Krzyża”[8]. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Różokrzyżowcy uzupełniali bowiem humanitaryzm wolnomularstwa o wymiar *stricte* „(...) chrześcijański i o dynamizm swej doktryny, dążącej do zdobycia duchowego Złotego Runa. Od nich prawdopodobnie wywodzi się idea pochodzenia wolnomularstwa od templariuszy, która zrobiła później olbrzymią karierę”[9]. Badacz dodał również do swoich uwag rzecz następującą:

(...) wszystko to, co wyjawiono na temat różokrzyżowców, choć ważne i użyteczne, zupełnie nie daje pojęcia o prawdziwych tajemnicach Bractwa, niedostępnych dla profanów. Różo-Krzyż byłby więc podobny do góry lodowej: wszelkie pisma na jego temat stanowią widoczną część, lecz zasadnicze sprawy pozostają pogrążone w oceanie tajemnicy[10].

Wpływ XVII-wiecznych Alchemików i Różokrzyżowców na genezę oraz rozwój „Sztuki Królewskiej” wydaje się więc

niepodważalny. Widać to szczególnie we wspólnej dla tych trzech elitarnych ruchów okultystyczno-ezoterycznej warstwie ideowej, która stanowi symboliczny fundament do budowy nowego, lepszego człowieka – dzieła, którego pozytywne zwieńczenie zależy tylko i wyłącznie od ustawicznej, pełnej całkowitego poświęcenia pracy każdego z nas nad własnym samodoskonaleniem.

B.: Michał Siedlecki

Sz.:L.: „Konstytucja 3 Maja” na Wsch.:. Warszawy

---

[1] *Słownik języka polskiego*, t. I, red. M. Szymczak, Warszawa 1988, s. 31.

[2] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Alchemia>

[3] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 5, red. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1996, s. 625.

[4] Tamże. Zob. **Wołanie Braterstwa Różokrzyża. Ezoteryczna analiza Fama Fraternitatis R. C. przez Jana van**

**Rijckenborgha**, wyd. I, przekł. dokonano z języka niem., Wieluń 2010; **Wyznanie Braterstwa Różokrzyża.**

**Ezoteryczna analiza Confessio Fraternitatis R. C. przez Jana van Rijckenborgha**, wyd. I, przekł. dokonano z

języka niem., Wieluń 2009; **Alchemiczne gody Chrystiana Różokrzyża. Ezoteryczna analiza chemicznych**

**godów Chrystiana Różokrzyża anno 1459 przez Jana van Rijckenborgha**, wyd. I, przekł. dokonano z języka

niem., cz. I, Wieluń 2005; **Alchemiczne gody Chrystiana Różokrzyża. Ezoteryczna analiza chemicznych godów**

**Chrystiana Różokrzyża anno 1459 przez Jana van Rijckenborgha**, wyd. I, przekł. dokonano z języka niem., cz.

II, Wieluń 2007.

[5] P. Sédir, *Różokrzyżowcy. Historia i nauka*, red. i przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1994, s. 10. Zob. też *Alchemia i Różokrzyżowcy*, „Wolnomularz Polski” 1994, nr 3, s. 13-15.

[6] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Alchemia>

[7] Tamże.

[8] R. Edighoffer, *Różokrzyżowcy*, przeł. K. Marczevska, Warszawa 1998, s. 143.

[9] Tamże, s. 143.

[10] Tamże, s. 5-6.